WSCHÓD

Lwów
Stanisławów
Tarnopol

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 19 Cena **20** groszy

Dnia 30 lipca 1936

WYCHODZI 10, 20 i 30 KAŻDEGO MIESIĄCA.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Agencja „Wschód"
Lwów, pl. Akademicki 4. — Tel. 210-86.

ŻYCIE MIAST i WSI WOJEWÓDZTW POŁUDNIOWO - WSCHODNICH.

Otwarcie kąpieliska w Rozłuczu

W Rozłuczu odbyło się otwarcie kąpieliska, na które przybył starosta powiatowy mgr. I. Wagner, kierownik Okręgowego Urzędu P. W. i W. F. płk. dypl. S. Srokowski oraz przedstawiciele władz państwowych oraz samorządowych z Turki. Wobec bardzo licznie zebranych letników oraz mieszkańców Rozłucza w imieniu Komisji letniskowo-turystycznej przy Zarządzie gminnym, otwarcia kąpieliska dokonał wójt E. Kordasiewicz. Dzięki jego inicjatywie i pracy przy wydatnem i usilnem poparciu starosty p. I. Wagnera oraz kierownika P. W. i W. F. płk. Srokowskiego, Rozłucz uzyskał jeden z podstawowych warunków rozwoju, wodę, a w najbliższym czasie przystąpi do budowy obok skoczni narciarskiej do dużego betonowego kąpieliska.



Od lewej ku prawej: ławnik J. Henger, sołtys W. Len, sekr. Rady pow. radca Z. Żuławski, wójt E. Kordasiewicz, inż. Żuławski, inspektor wojewódzki inż. Przybyłowski, burmistrz Turki W. Wysoczański, inż. J. Sozański, starosta mgr. Wagner, sekretarz Z. Schechter, lekarz powiatowy dr. M. Piotrowicz, mgr. D. Feldman, inż. pow. Gefell, dyr. Gruess, mgr. Matus, sekr. Przybyłowski, insp. sam. W. Bukietyński, komend. P. P K. Hofdun.

Narady pracowników społecznych w Tarnopolu

Pod przewodnictwem posła Widackiego, jako prezesa Wojewódzkiego Komitetu Porozumiewawczego, odbył się w Tarnopolu zjazd przewodniczących powiatowych Komitetów Porozumiewawczych oraz działaczy społecznych z całego województwa. Przybyło około 250 delegatów.

Poseł p. Widacki naszkicował zagadnienia kresowe i rozwój dotychczasowej pracy nad rozwiązywaniem aktualnych problemów.

Przemawiali wicewojewoda p. Niepokulczycki i dowódca dywizji pułk. Paszkiewicz.

W dyskusji omówiono **cały szereg aktualnych zagadnień terenowych, omówiono program pracy i uchwalono szereg rezolucyj. Podkreślić należy, że na zjeździe reprezentowane były wszystkie organizacje, sfery i kierunki. Zjazd podkreślił potrzebę harmonijnego działania, reprezentującego opinję Podola.**



Przemówienie wójta E. Kordasiewicza w chwili otwarcia kąpieliska w Rozłuczu. Od lewej ku prawej: mgr. D. Feldman, wójt E. Kordasiewicz, płk. S. Srokowski, starosta mgr. I. Wagner.

Dzieci - jako sprawcy wielkich pożarów

Władze szkolne sporządziły bardzo ciekawą statystykę, która wykazuje, że za ubiegłych pięć lat wydarzyło się 2.300 pożarów, spowodowanych przez dzieci o łącznej szkodzie blisko 10 miljonów złotych. N. p. wielki pożar Dawidgródka, który strawił 350 budynków i pozbawił 200 rodzin dachu nad głową, spowodowany został przez dzieci, co zostało urzędownie stwierdzone. Mniej więcej szkody spowodowane przez pożary, wywołane przez dzieci, wynoszą rocznie 2 miljony złotych. Ministerstwo oświaty, opierając się na tej statystyce, wydało zarządzenie, aby we wszystkich szkołach powszechnych zwracano uwagę dzieciom szkolnym na klęskę pożarów i uświadamiano je o niebezpieczeństwie nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Nie ulega wątpliwości, że odpowiednie pogadanki wśród młodzieży szkolnej, wpłyną na młodzież w kierunku zaostrzenia jej ostrożności i obawy przed pożarem.

Poszukiwanie nafty pod Kosowem

Na Huculszczyźnie w powiecie Kosowskim prowadzone są wiercenia naftowe.

W najbliższych dniach zostanie w okolicy gminy Chomczyn uruchomiona specjalna maszyna do wiercenia, t. zw. rotar, służąca do wierceń głębokich, gdyż dotychczas używane maszyny nadawały się wyłącznie do wierceń warstw tuż pod powierzchnią.

W ostatnich dniach wpłynęła do zarządu gminy zbiorowej Stary Kosów oferta ks. Lubomirskiego w sprawie wydzierżawienia mu przez gminę na 25 lat gruntów gminnych dla celów eksploatacji terenów naftowych.

Odkrycie źródeł naftowych w powiecie kosowskim może mieć niezwykle doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju gospodarczego Kosowszczyzny.

Obrady delegatów Kół Związku Rezerwistów z powiatu stanisławowskiego



Uczestnicy Zjazdu: starosta Pajączkowski, prof. Marzewski, prez. Nogaj, por. Białorucki i in.

Doniosły akt

Zarządzenie szefa rządu, ustalające, że Wódz Naczelny jest pierwszym po Głowie Państwa obywatelem Polski i że wszyscy, wykonujący jakiekolwiek funkcje w aparacie państwowym, winni Mu okazywać cześć i posłuszeństwo — ma znaczenie, przekraczające miarę formalną i jest aktem o głębszej wymowie.

Szef rządu dał wyraz temu, co od przeszło roku wyczuwał zdrowy instynkt zbiorowy, utrwalił w słowach to, co odzwierciadla powszechną wolę opinji publicznej.

Naczelnem zagadnieniem naszej rzeczywistości, górującem ponad wszystkiemi innemi, jest — obrona Polski, jest Jej siła, hart, zdolność przezwyciężenia wszelkich ewentualności, jakie los nam może podyktować. Nasze geopolityczne położenie między potęgami, kierowanemi dyktatorską władzą, sprawia, że hasło „obrony Polski" ma pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi.

Nikt inny, jak Wskrzesiciel Niepodległości, przekazał nam to hasło jako swój testament ideowy. Bo gdy Józef Piłsudski odchodził w zaświaty, gdy opuszczał nas na zawsze wyraził jedną tylko wolę, wymienił jedno tylko nazwisko: Edwarda Rydza Śmigłego jako Naczelnego Wodza, jako swego następcę na stanowisko sternika obrony Polski.

Uczynił to niemal w 20 lat po rozkazie z 19 września 1915 roku. Wtedy to, opuszczając na czas jakiś front bitewny Legjonów, Józef Piłsudski zarządził, że „w wypróbowane ręce" Edwarda Rydza Śmigłego przekazuje władzę dowódcy i przykazał, by Jego zastępcy wszyscy służyli z tą samą miłością i oddaniem, jakiem Jego otaczali.

Obecny zatem akt woli P. Prezydenta wyrażony zarządzeniem szefa rządu, jest kontynuacją tego, co przesądził Wielki Marszałek.

Wielki Zjazd ćwiczebny Straży pożarnych województwa tarnopolskiego

W Tarnopolu odbędzie się w dniach 8 i 9 sierpnia br. pierwszy wojewódzki ćwiczebny zjazd Straży pożarnych z terenu województwa tarnopolskiego. Protektorat nad zjazdem objęli: p. wojewoda dr. Bilyk, dowódca dywizji pułk. dypl. Paszkiewicz, prezydent miasta, poseł Widacki.

Program zjazdu jest bardzo obfity. Na zjazd przybywają poszczególne oddziały, które składają się ze Straży miejskich, Straży wiejskich i służby samarytańsko-pożarniczej żeńskiej. Właściwa uroczystość odbędzie się w niedzielę 9 sierpnia. Po nabożeństwie, złożeniu wieńca i defiladzie przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego odbędą się na plaży Związku strzeleckiego nad Seretem zawody strażackie, ćwiczenia, zawody sportowe, pokaz gaszenia pożaru i akcja ratownicza płonącego budynku.

Karty uczestnictwa na zjazd Straży pożarnych w Tarnopolu dają możność uzyskania 80% zniżki kolejowej na powrotny przejazd z Tarnopola do miejsca zamieszkania. Zjazd Straży pożarnych w Tarnopolu zapowiada się bardzo interesująco.

Nowy przewodnik po Podolu

Wyszedł z druku nowy przewodnik po Podolu, opracowany przez radcę Województwa tarnopolskiego p. Tomasza Kunzeka. Nowy przewodnik oparty jest na najlepszych materjałach informacyjnych, wydany został bardzo starannie i zaopatrzony w znaczną ilość reprodukcyj fotograficznych. Nowy przewodnik po Podolu da możność szczegółowego zapoznania się z Podolem wszystkim tym, którzy interesują się ruchem krajoznawczym i turystycznym i dzisiejszą sytuacją Ziemi tarnopolskiej.

—o—

DELEGACJA Z BRZEŻAN U NACZELNEGO WODZA



Naczelny Wódz gen. Rydz Śmigły przyjął delegację swego rodzinnego miasta Brzeżan, która wręczyła Mu dyplom honorowego obywatela. W skład delegacji weszli: burmistrz miasta Jacek Bieniawski, ławnik ks. dziekan Euzebjusz Baczyński, rzym. kat. proboszcz ks. Adam Łaciemski, członkowie Rady miejskiej Czechowicz, Petryków i Sobel.

Wojewoda Pasławski
objął urzędowanie w Stanisławowie
witany przez społeczeństwo i władze

Do Stanisławowa przybył nowomianowany wojewoda stanisławowski generał Stefan Pasławski. Na powitanie p. wojewody Pasławskiego przybyli na dworzec kolejowy: przedstawiciele wszystkich organizacyj gospodarczych, kulturalnych i społecznych. przedstawiciele Zarządu m. Stanisławowa z prezydentem dr. Strońskim na czele, naczelnicy Wydziałów i urzędnicy Województwa, starosta powiatowy p. Pajączkowski.

Wojewodę Pasławskiego powitał na peronie naczelnik p. Sambor, poczem p. wojewoda odebrał raport kompanji honorowej policyjnej.

Następnie wojewoda gen. Pasławski przeszedł do salonu recepcyjnego na dworcu kolejowym, gdzie dłuższe przemówienie powitalne wygłosił prezydent m. Stanisławowa, poseł dr. Stroński. P. wojewoda krótko odpowiedział, przywitał się z obecnymi i odjechał do mieszkania.

Dnia następnego odbyło się powitanie p. wojewody przez ogół urzędników Województwa. W imieniu zebranych, powitał p. wojewodę p. wicewojewoda Kaczmarczyk.

Wojewoda gen. Pasławski obejrzał wszystkie Wydziały Urzędu Wojewódzkiego, zapoznał się z ogólnym tokiem czynności i rozpoczął urzędowanie.

Pożegnanie inspektora ministerjalnego p. Jana Sawickiego w Stanisławowie

W Stanisławowie odbyło się pożegnanie kierownika stanisławowskiego Urzędu Wojewódzkiego inspektora ministerjalnego p. Jana Sawickiego, który w charakterze wojewody kierował przez kilka tygodni Urzędem Wojewódzkim stanisławowskim.

P. inspektora Jana Sawickiego pożegnał w imieniu ogółu urzędników p. wicewojewoda Kaczmarczyk.

Instrukcje wojewody dr. Biłyka
na zjeździe starostów województwa tarnopolskiego

W sali sesyjnej tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego odbył się zjazd starostów powiatowych województwa tarnopolskiego pod przewodnictwem wojewody dr. Biłyka z udziałem naczelników Wydziałów.

Po wysłuchaniu sprawozdań starostów o sytuacji ogólnej w poszczególnych powiatach, p. wojewoda udzielał starostom powiatowym swych wytycznych dla dalszej pracy w dziedzinie politycznej, społecznej, gospodarczej i opieki społecznej.

Realizowanie tych zagadnień, polecił p. wojewoda oprzeć na najwszechstronniej pojętem poczuciu sprawiedliwości i poszanowaniu prawa, w interesie obywateli bez różnicy wyznań i narodowości.

Również specjalną swą troskę objawił p. wojewoda w kwestji podnoszenia kultury rolnej, wyglądu zewnętrznego miast i osiedli, tudzież dla spraw oświatowych.

Wojewoda dr. Biłyk położył nacisk na konieczność otrzymywania z terenu wiadomości realnych i odpowiadających ściśle istotnemu stanowi rzeczy w każdej dziedzinie, podkreślając, że musi decydować na podstawie elementów, otrzymywanych od organów podwładnych i stąd musi się domagać informacyj dokładnych i rzetelnych.

Wicewojewoda Niepokulczycki i naczelnicy poszczególnych Wydziałów poruszyli szereg aktualnych zagadnień organizacyjno - administracyjnych, udzielając przytem swoich wskazówek i potrzeonych wyjaśnień.

—o—

Powiat doliński
na Fundusz Obrony Narodowej

Z inicjatywy organizacyj społecznych w Dolinie utworzono komitet obywatelski, który podjął akcję zbierania funduszu dozbrojeniowego na terenie powiatu dolińiańskiego. Uchwalono, że uzyskane pieniądze przeznaczone będą na kupno sprzętu dla 53 pułku piechoty w Stryju. W całym powiecie tworzą się komitety lokalne, w skład których wchodzą przedstawiciele miejscowej ludności bez względu na narodowość, a pierwsze składki już wpływają.

Urzędnicy państwowi i samorządowi deklarują 1 do 2% poborów przez okres 6-ciu miesięcy, robotnicy fabryczni najmniej 1 dzień pracy, a reszta ludności odpowiednie kwoty pieniężne, bądź datki w naturze w postaci produktów rolnych, które następnie będą spieniężone. Przewodniczącym komitetu został wybrany dr. Stanisław Kozłowski z Doliny, sekretarzem zaś dr. Piotr Adamowski z Bolechowa, skarbnikiem Józef Wróbel, dyrektor K. K. O. w Dolinie.

Wojewoda tarnopolski w Urzędzie skarbowym.

P. Wojewoda tarnopolski dr. Biłyk przybył o godzinie 8 rano do urzędu skarbowego, celem stwierdzenia przestrzegania godzin urzędowych. Dwóch chwilowo nieobecnych urzędników usprawiedliwiło swoją nieobecność zajęciami urzędowemi poza gmachem urzędu skarbowego.

Lustracja Urzędów skarbowych
w okręgu stanisławowskim

Po ukończeniu lustracji Urzędów skarbowych w okręgu Izby skarbowej we Lwowie, p. wiceminister Świtalski zlustrował Urzędy skarbowe w Śniatynie, Kosowie, Nadwórnej, Stanisławowie, Kałuszu, Urzędy celne w Śniatynie, Kołaczynie, Kutach, Woronience i Stanisławowie, Urząd skarbowy, Akcyz i Monopolów Państwowych w Stanisławowie, Komisarjaty Straży granicznej w Śniatynie i Kosowie, oraz placówkę Straży granicznej w Kutach.

Na zakończenie lustracji odbyła się w Izbie skarbowej w Stanisławowie konferencja naczelników Wydziałów i kierowników Oddziałów, na której omówiono wyniki lustracji.

W podróży służbowej towarzyszyli p. wiceministrowi: naczelnik Wydziału w Departamencie podatków p. Guzikowski, dyrektor Izby skarbowej w Stanisławowie p. Brzecki oraz dyrektor ceł p. Fukziewicz.

Służba zdrowia
w Związku Strzeleckim

Komenda Główna Związku Strzeleckiego wydało ostatnio zarządzenia w formie broszur pt. „Organizacja służby zdrowia Zw. Strzel.", oraz „Instrukcja wykonawcza służby zdrowia Z. S.".

Celem tych zarządzeń jest stworzenie podstaw dla właściwego rozwoju akcji lekarsko-sanitarnej wewnątrz Zw. Strzel., liczącego dziś kilkaset tysięcy członków, a także dla zorganizowania szeroko zakrojonej społecznej działalności Z. S. na polu krzewienia higjeny, niesienia pierwszej pomocy, tworzenia sekcyj rat. san. dla celów O. P. L. oraz organizowania społeczeństwa dla potrzeb wojskowej służby zdrowia i P. C. K.

Organizacja kierownictwa służby zdrowia Z. S. odpowiada swym układem ogólnym ramom organizacyjnym Zw. Strzel. Na czele służby zdrowia Z. S. stoi szef sanitarny Z. S., wchodzący w skład sztabu komendy głównej Z. S., któremu podlegają naczelni lekarze okręgów (podokręgów) Z. S., tym zaś skolei podlegli są kierownicy sł. zdr. Z. S. na szczeblach powiatów. Wreszcie najniższe szczeble organów kierowniczych sł. zdrowia Z. S., a jednocześnie szczeble najbliżej związane z życiem strzelców, zajmują lekarze oddziałów, klubów sportowych i ośrodków wyszkoleniowych Z. S.

Napływ letników
na Huculszczyznę

Po słabej frekwencji wiosennej notuje się w letniskach Huculszczyzny niebywały napływ letników. W Kosowie wraz z Moskalówką zanotowano 2.896 letników, w Kutach — 2.112, w Żabiem — 3.096 letników.

Ze wsi letniskowych brak bliższych danych, w każdym razie zauważyć można wzmożony ruch w Horodzie, Riczce, Starych Kutach, Szeszorach, Jasieniowie Górnym, Pistyniu, Hryniawie, Smodnej i Krzyworówni.

W zakładzie dra Tarnowskiego znajduje się obecnie 256 kuracjuszów.

—o—

Nowe kredyty
dla rolnictwa

Państwowy Bank Rolny posiada do dyspozycji 17 miljonów złotych do rozprowadzenia wśród rolników kredytu rejestrowego i zaliczkowego. Dla większej własności rolnej, Bank Rolny przeznacza 11 miljonów zł., dla drobnych rolników 6 miljonów zł. Kredyt rejestrowy oprocentowany jest na 3% w stosunku rocznym, spłacany zaś będzie począwszy od grudnia br. w 6 ratach miesięcznych.

Państwowa pomoc kredytowa dla rolnictwa posiada duże znaczenie na terenie Małopolski Wschodniej.

Z ostatnich dni

Wojewoda tarnopolski dla najbiedniejszej młodzieży

P. wojewoda tarnopolski dr. Biłyk złożył na ręce prezydenta miasta p. posła Widackiego 100 zł. na zakup obuwia dla najbiedniejszej młodzieży zakładów średnich w Tarnopolu. Na ten sam cel złożył prezydent Widacki 25 zł., Zarząd miejski 100 zł. i M. K. K. O. 100 zł.

Zebranie członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Żurawnie

W Żurawnie odbyło się uroczyste zebranie żałobne członków oddziałów L. M. i K., celem uczczenia pamięci tragicznie zmarłego ś. p. generała dywizji Orlicz-Dreszera, którego pamięć po okolicznościowem przemówieniu prezesa Oddziału p. Mieczysława Niepokulczyckiego, uczczono przez powstanie i zachowanie jednominutowego milczenia.

Święto winobrania w powiecie czortkowskim

W Czortkowie powstał powiatowy komitet Święta winobrania, który zajął się opracowaniem programu uroczystości, związanych z pierwszym, po kilkudziesięcioletniej przerwie zbiorem winogron w powiecie czortkowskim. Do najpoważniejszych plantatorów winnej latorośli w tym powiecie należą: Związek strzelecki czortkowski, który uprawia 2 hektary winnic, Wydział powiatowy i Silski Hospodar, które uprawiają po jednym hektarze i in.

Enuncjacja emerytów
we Lwowie

Polskie Towarzystwo emerytowanych pracowników państwowych, ich wdów i sierót, Związek oficerów W. P. w stanie spoczynku we Lwowie, Sekcja emerytów Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, Stowarzyszenie chrześcijańsko - narodowe nauczycieli szkół powszechnych, oddział we Lwowie, Koło emerytów Związku nauczycielstwa polskiego we Lwowie, Centralny Związek emerytów kolejowych, wdów i sierót we Lwowie, Oddział emerytów Zjednoczenia kolejowców polskich we Lwowie — wydały obszerną enuncjację w sprawie dekretu emerytalnego, w szczególności stwierdziły, że prawa emerytalne są nabyte na podstawie szeregu ustaw.

Organizacje wymienione stwierdzają, że emeryci z Małopolski służyli wprawdzie w państwie zaborczem, ale na polskiej ziemi i dla polskiego społeczeństwa i dali dowody wysokiego patrjotyzmu polskiego, wychowali Legjonistów Marszałka Piłsudskiego, Obrońców Lwowa, Kresów Wschodnich itd.

W roku 1918 wszyscy urzędnicy małopolscy polacy zaprotestowali żywiołowo przeciw pokojowi brzeskiemu. Emeryci powołują się w walce o swe prawa na dzieło „Obrona Lwowa" tom II, wydawnictwa Tow. Obrony Lwowa i województw południowo wschodnich.

W enuncjacji emeryci małopolscy wykazują na dokumentach i traktatach nabycie swych pełnych praw emerytalnych.

Uroczystości w Horodence

Obchód Święta Morza - Zjazd samorządów Kół Młodzieży Wiejskiej - Defilada - Otwarcie nowoczesnych hal targowych - Otwarcie pływalni - Festyn i zabawa ludowa

Korespondent „Wschodu” pisze z Horodenki:

Horodenka urządziła szereg imprez i uroczystości. Łącznie z tradycyjnym obchodem Święta Morza. **Zjazd do tego kresowego miasta był bardzo wielki, reprezentowany był cały powiat, przybyło wiele gości z Warszawy, Lwowa, Stanisławowa, Kołomyji i z sąsiednich powiatów.**

Już od wczesnego rana, Horodenka czyniła przygotowania dla wypełnienia wielkiego interesującego programu uroczystości. Na ulicach miasta panuje wielkie ożywienie. Ci, którzy Horodenkę znają z okresu przedwojennego, a nawet jeszcze z przed lat kilku, ze **zdumieniem i wielkiem zainteresowaniem oglądają to miasto powiatowe. Ulice znakomicie utrzymane, urządzono cały szereg zieleńców i skwerów, stare aleje drzew łączą się już z nowemi drzewami i krzewami ozdobnemi, budynki publiczne doskonale utrzymane.** Na każdym kroku widać, że istnieje sprężysta ręka, która tem wszystkiem kieruje, a **mieszkańcy miasta wczuwając się w intencje nowych rządów, znakomicie współdziałają w akcji podniesienia zewnętrznego i gospodarczego Horodenki.**

Całe miasto wyszło na ulice, by wziąć udział w Święcie Morza, w obchodzie odrodzenia psychicznego i gospodarczego mieszkańców miasteczek i wsi.

Powitanie członków samorządu

Wcześnie rano przybywają do Horodenki liczni przedstawiciele samorządu miejskiego i wiejskiego całego powiatu. Razem około 300 osób. Gromadzą się w czytelni Mieszczańskiej. Na powitanie przedstawicieli samorządu przybywa starosta powiatowy p. **Skrzyński,** który serdecznie witając wójtów, sołtysów i radnych, zaprasza wszystkich do wzięcia udziału w uroczystościach, wyznaczając na przewodnika wójta Baśkiewicza z Obertyna.

Starosta p. Skrzyński i burmistrz miasta p. Barwicz, czynią przegląd przygotowań. Na ulicach przeważa ludność wiejska, która nie żałowała trudów, by pokonać nieraz znaczne odległości i zdążyć na czas do Horodenki.



Przyjazd wicewojewody stanisławowskiego p. Kaczmarczyka. P. wicewojewoda w towarzystwie starosty powiatowego Skrzyńskiego, pułkownika Kocura i komendanta wojewódzkiego P. P. podinspektora Konopki odbiera raport wśród długich szeregów członków i członkiń Kół Młodzieży Miejskiej.

Przyjazd pana wicewojewody

Ze Stanisławowa przybywa do Horodenki wicewojewoda p. Alojzy Kaczmarczyk, którego przy wjeździe do miasta witają: starosta Skrzyński, burmistrz Barwicz, szefowie i delegaci wszystkich władz powiatowych, przedstawiciele organizacyj polskich i ukraińskich. Ponadto przybywają do Horodenki starostowie kołomyjski: Wimmer, tłumacki: Skłodowski, komendant wojewódzki P.P. podinspektor Konopka, dyrektor Funduszu Pracy Pietruski, radca Rappe i w .i.

Wicewojewodę oczekują długie szpalery członków organizacyj: Oddziały Związku Strzeleckiego, liczne oddziały straży pożarnej, członkowie Sokoła, młodzież wiejska w barwnych strojach ,zorganizowana w Kołach Młodzieży Wiejskiej. **Zwracają uwagę piękne stroje regjonalne bogate i utrzymane w nieskażonej tradycji ludu wiejskiego.** Około 500 członków Kół Młodzieży Wiejskiej występuje pod przewodnictwem ofiarnej instruktorki rolnej p. Janiny Kaffenke.

P. wicewojewoda Kaczmarczyk odbiera raport ,witany przez poszczególne grupy i oddziały.

Po nabożeństwie defilada

W kościele parafjalnym wypełnionym po brzegi, odbywa się uroczyste nabożeństwo na intencję prac i zamierzeń miasta i powiatu. Na przyległych ulicach, czynią tymczasem przygotowania do defilady, w której wezmą udział wszyscy aktywni członkowie organizacyj. Tuż obok budynku zarządu miasta ustawiono trybunę,



Wicewojewoda stanisławowski p. Kaczmarczyk i kierownik okręgowego urzędu P. W. i W. F. we Lwowie pułkownik Kocur — na trybunie pięknie udekorowanej podczas odbierania defilady

na której zajmują miejsca: wicewojewoda Kaczmarczyk i pułkownik Kocur. Dookoła trybuny ustawiają się przedstawiciele władz, organizacyj ze starostą Skrzyńskim i burmistrzem Barwiczem na czele. **Młodzież wiejska idzie do defilady z orkiestrą własną, orkiestrą cygańską. Orkiestry straży pożarnej i cukrowni horodeńskiej grają również na przemian. Defiladę prowadzi w dobrej postawie Związek strzelecki, maszerują straże pożarne ze sztandarami, członkowie organizacyj społecznych i kombatanckich, członkowie Kół Młodzieży Wiejskiej, Sokoli i t. d.** Zwracają powszechną uwagę pomysłowo skomponowane wozy, zaprzężone w czwórkę koni, mające symbolizować przyszłość Polski na morzu. Liga Morska i Kolonjalna urządziła jeden z wozów z napisem: „Trzeba z żywymi naprzód iść — po życie sięgać nowe”. Młodzież ruska wystąpiła w barwnych strojach i dekoracjach w kolorze narodowym, zwracając uwagę starannością w ubiorze i karnością w wystąpieniu. **Młodzież ruska w Żywaczowie ułożyła samorzutnie pieśń ludową o Kołach Młodzieży Wiejskiej i pieśń o morzu polskiem z deklaracją „kochanej Polsce siłę i pracę”.** W defiladzie przesunęły się oddziały młodzieży wiejskiej w różnych strojach regjonalnych z Żywaczowa, Serafiniec, Kolanek, Czortowca, Łuki, Olejowy Korniów.

Otwarcie hal targowych

Wszyscy zebrani udali się po zakończeniu defilady na rynek, który ostatnio został całkowicie przebudowany i urządzony. Znikły zupełnie stare budy i system sprzedawania produktów wśród kurzu i brudu. Duży czworobok tworzy zabudowania, składające się z kilkudziesięciu osobnych miejsc sprzedaży z wejściem i oknem. Każdy lokal może być w zimie ogrzany, wszystkie lokale zaopatrzone są w światło elektryczne.



Młodzież wiejska zorganizowana w Kołach podczas defilady z okazji Święta Morza w Horodence

Burmistrz p. Barwicz w przemówieniu podczas poświęcenia i otwarcia hal targowych, podał historję ich budowy wskazując na wielki postęp higjeniczny nowego budynku, co leży w interesie wszystkich mieszkańców. Członkowie rady miejskiej wznieśli okrzyk na cześć wojewody stanisławowskiego.

Poświęcenie i otwarcie pływalni

Wielką atrakcją było poświęcenie i otwarcie pierwszorzędnie urządzonej pływalni. Sam basen znajduje się w środku wielkiej kotliny, na stokach, której założono wielki park. Na przestrzeni kilku morgów znajdują się urządzenia pływalni wraz z budynkiem gospodarczym ,plażą, placem gier i zabaw. Całość przedstawia się niezwykle atrakcyjnie. Budynek przy basenie przeznaczony jest na restaurację, garderobę, wszystkie ubikacje obszerne i jasne, nie zapomniano również o pokoju dla lekarza. Bez przesady stwierdzić można, że pływalnia i całe jej urządzenie konkuruje znakomicie z podobną instytucją zagraniczną.

Starosta Skrzyński w przemówieniu inauguracyjnem stwierdził, że pływalnia, jako centralny ośrodek sportowy wychowania fizycznego, powstaje wysiłkiem całego miasta, które po wielu latach uzyskuje wreszcie ośrodek dla wychowania fizycznego całej ludności. Pływalnia zbudowana została kosztem około 50.000 złotych z dotacyj Funduszu Pracy, samorządu, P. W. i W. F. przy wydatnem zatrudnieniu bezrobotnych. Przmówienie okolicznościowe wygłosił również dyrektor gimnazjum p. Chociej.

Budynek i urządzenia pływalni zostały poświęcone, poczem zebrani oglądali szczegółowo wszystkie urządzenia. Na wzgórzach amfiteatralnie położonych, zebrało się około 5 tysięcy widzów, przeważnie ludności wiejskiej. Na nowej pływalni, odbyły się pierwsze zawody pływackie z udziałem sportowców lwowskich.

W czasie śniadania p. wicewojewoda Kaczmarczyk wskazał w przemówieniu na pozytywne wyniki prac miasta i powiatu horodeńskiego i wysiłek w nich całej ludności. Kilku mówców pp. Teodorowicz w imieniu OTR, Mazurek w



Otwarcie nowocześnie urządzonych hal targowych w Horodence. Burmistrz miasta p. Barwicz podczas przemówienia, w otoczeniu członków Zarządu m. Horodenki

imieniu mieszczaństwa i porucznik Petertill podkreślili znakomite wyniki prac w latach ostatnich. Starosta p. Skrzyński otrzymał z wielu



Starosta powiatowy w Horodence p. Skrzyński i komendant wojewódzki P. P. podinspektor Konopka podczas defilady



Nowoczesna i znakomicie urządzona pływalnia w Horodence

stron podziękowanie i uznanie za kierownictwo wszystkich prac gospodarczych i społecznych, opartych na zainteresowaniu i pomocy całej ludności.

Projekt pływalni i budynku wykonał inż. Harbuz, który przeprowadził ku zadowoleniu wszystkich całą akcję budowlaną.

Uczestnicy zjazdu wzięli udział gremjalny w śniadaniu na mieście, a następnie członkowie Kół Młodzieży Wiejskiej udali się do kinoteatrów, gdzie wyświetlane były filmy o tematach polskich morskich.

Zabawa ludowa i festyn nad stawem

Popołudniu odbyła się nad stawem przy Cukrowni wielka zabawa ludowa z udziałem kilku tysięcy uczestników. Koła Młodzieży Wiejskiej wykonały szereg produkcji, tańce regjonalne, taniec marynarzy, śpiewy i deklamacje dopełniły całości. Podczas zabawy nie zapomniano też o wyrażeniu protestu w sprawie gdańskiej. Wicewojewoda Kaczmarczyk i przedstawiciele władz byli obecni na zabawie ludowej do późnej godziny.

Należy dodać, że pomimo żniw i upałów, we wszystkich imprezach wzięła udział wielka liczba uczestników z Horodenki i powiatu. Gremjalnie przybyli również przedstawiciele szeregu aktywnych organizacyj gospodarczych polskich i ukraińskich z p. Teodorowiczem i dr. Matejkowem prezesem Silskiego Hospodara i Proświty na czele.

* * *

Goście opuszczający Horodenkę złożyli serdeczne podziękowanie na ręce starosty Skrzyńskiego i burmistrza Barwicza za możność udziału w znakomicie udanych imprezach powiatu i miasta Horodenki.

Tarnawa Niżna w Bieszczadach

Piszą do „Wschodu”: Blisko źródeł Sanu, w Bieszczadach, krainie licznie rozsianych zaścianków szlacheckich, znajduje się miejscowość, Tarnawa Niżna, w połowie zamieszkała przez szlachtę polską, w połowie przez ludność ruską. Mimo wielkiego zubożenia i wojennego zniszczenia, żywioł polski organizuje się tu, odradza i, nawiązując do pięknych tradycyj swoich przodków, pracuje w duchu polskim i katolickim. Zgodnym wysiłkiem **przystąpiono do robót około odnowienia kościółka i rozpoczęto starania o stworzenie parafji.** Niemniejsze wysiłki widoczne są w kierunku **gospodarczego podniesienia osiedla** na zasadach spółdzielczości. W szczególności trwałym dokumentem tych usiłowań jest organizowanie mleczarni, co wpłynęło **dodatnio zarówno na hodowlę bydła, jak i korzystny zbyt nabiału.** Wzrastająca dzięki tym czynnikom zamożność pozwoliła dopiero w ostatnich czasach zubożałej dotąd szlachcie aktywniej, niż dotąd, ustosunkować się **do zagadnień społecznych i politycznych,** które dzięki utworzeniu gminy zbiorowej z siedzibą w Tarnawie — nabierają szczególnej aktualności. Niewyzyskane jeszcze bogactwa tych stron stanowią ich **walory klimatyczne i widokowe,** które przy odpowiedniej organizacji i propagandzie, ściągnąć mogą w tamte strony rzesze letników i turystów. Spodziewać się należy, że poczynania kulturalne i gospodarcze spotkają się z należytą oceną miarodajnych czynników, ku pożytkowi osiedla, wiernej straż dzierżącego na południowych rubieażch Rzeczpospolitej.

Z ostatnich dni

Wojewoda dr. Biłyk z wizytą we Lwowie

Nowomianowany wojewoda tarnopolski dr. Biłyk przybył do Lwowa i złożył wizytę wojewodzie lwowskiemu Belinie Prażmowskiemu, ponadto złożył szereg wizyt szefom władz wojskowych, cywilnych i duchowieństwu.

Generał Wieczorkiewicz — honorowym obywatelem m. Jarosławia

Dowódca Korpusu przemyskiego gen. Wieczorkiewicz otrzymał godność obywatela honorowego Jarosławia w uznaniu zasług, położonych dla tego miasta w czasie pełnienia funkcji dowódcy garnizonu jarosławskiego.

Na Fundusz Obrony Narodowej

Urzędnicy Starostwa i Rady powiatowej w Złoczowie na posiedzeniu odbytem dnia 8 bm. pod przewodnictwem starosty p. Płachty postanowili opodatkować się w wysokości 1 procent poborów miesięcznie przez czas 6 miesięcy.

„Zarzewie“ w Przemyślu

Stowarzyszenie Uczestników Ruchu Niepodległościowego „Zarzewie” prosi wszystkich członków przedwojennych organizacyj niepodległościowych (Polskich Drużyn Strzeleckich i Drużyn Skautowych) zamieszkałych na terenie Przemyśla i powiatu o zapisywanie się na członków Stow. „Zarzewie”. Lokal Stow. mieści się w domu ul. Grodzka 19 parter na prawo.

Nowy Dom Ludowy

W Zubrzcu pod Buczaczem odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy Dom Ludowy. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. proboszcza Mazaka i poświęceniu podwalin pod Dom Ludowy, przemówił p. Padlewski z Buczacza, wskazując na znaczenie pracy społecznej i kulturalnej. Defilada oddziałów strzeleckich i młodzieży zakończyła uroczystość.

„Hitlerjugend“ z wycieczką we Lwowie

We Lwowie bawiła wycieczka młodzieży niemieckiej z organizacji „Hitlerjugend”, która odbywa objazd turystyczny dla zwiedzenia Polski. Wycieczkę niemiecką oprowadzał po Lwowie referent turystyczny w Zarządzie miasta kpt. Todt. Młodzież niemiecka zwiedziła zabytki m. Lwowa, muzea, Panoramę Racławicką, wyrażając wszędzie wielkie zainteresowanie dla kultury polskiej. W godzinach południowych, młodzież niemiecka przybyła do Prezydjum miasta, gdzie została przyjęta przez dyrektora Archiwum miejskiego dr. Czołowskiego, który udzielał wycieczce szeregu informacyj.

Sesja wójtów w Buczaczu

W Radzie Powiatowej w Buczaczu odbyła się sesja wójtów i sekretarzy gminnych pod przewodnictwem starosty p. Fedorowicza. Omawiano sprawy szkolne, ubezpieczeniowe, podatkowe, szarwarkowe i inne. Stwierdzono konieczność natychmiastowej naprawy i odczyszczenia studzien w poszczególnych gromadach. Referaty wygłosili: inspektor samorządowy p. Janowski i sekretarz p. Rudnicki.

Ruch turystyczny w województwie tarnopolskiem

Na podstawie ewidencji ruchu turystycznego, zwiedziło województwo tarnopolskie w roku 1935 turystów i wycieczek o łącznej ilości osób 12.230, z czego 417 osób z zagranicy. Pozatem przebywało na tym terenie w 1935 roku 4.680 kuracjuszy i letników.

Reprezentacyjna restauracja na Targach Wschodnich

Jak już pokrótce donieść zdołaliśmy, w kilku pokojach Pałacu Sztuki i na terasie skierowanej na Lwów, urządzona będzie reprezentacyjna restauracja, która podniesie efektowność atrakcyj tegorocznych Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie. Chcemy wierzyć, że „Browary lwowskie”, które objęły tę restaurację uczynią wszystko, by tej imprezie nadać naprawdę charakter reprezentacyjny i udostępnić ją szerokim kołom publiczności.

Uroczystość w Zagórzu

W Zagórzu odsłonięto tablicę pamiątkową z popiersiem śp. dr. Jana Puzdrowskiego, lekarza kolejowego, który przez kilkadziesiąt lat pracował społecznie w tem miasteczku kolejowców. Śp. dr. Puzdrowski swą usilną pracą doprowadził w krótkim czasie do odbudowy budynku „Sokoła”, który padł ofiarą płomieni. W uroczystościach wziął m. in. udział jako delegat „Sokoła” przemyskiego wiceprezes p. Karol Janicki.

Wspomnienia osobiste śp. generała Orlicz - Dreszera



Ś. p. ppłk. Stefan Loth zginął w katastrofie samolotowej w Orłowie.

Rok 1917 - 1918

W ubiegłym tygodniu zmarli śmiercią tragiczną podczas katastrofy samolotowej: nowomianowany Inspektor Obrony Powietrznej generał Orlicz - Dreszer, ppułkownik Stefan Loth i kpt. Aleksander Łagiewski.

Tragiczna śmierć tych trzech oficerów wywołała głęboki oddźwięk i współczucie całej Polski

Pogrzeb śp. generała Orlicz - Dreszera odbył się w Gdyni nad polskiem morzem, symbolizując wielkie oddanie generała, prezesa Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej dla idei i wielkich planów Polski na morzu.

* * *

Podajemy ciekawe wyjątki z osobistych wspomnień generała Orlicz - Dreszera w latach wielkich wysiłków, ofiar i walki o Niepodległość Polski

Ostatni raz byłem u Komendanta Piłsudskiego w Warszawie w wilję Jego aresztowania. Rozmawiałem z Nim do godz. 9.30 wieczorem. Zameldowałem Mu wtedy, że według otrzymanych przezemnie wiadomości, niemiecka policja polityczna rozesłała Jego fotografje do wszystkich posterunków granicy okupacyjnej i wobec tego przypuszczam, że mają zamiar aresztować Go. Marszałek przyjął to do wiadomości z zupełnym spokojem, oświadczając, że w Jego położeniu i na Jego stanowisku nie może ukrywać się czy też uciec i musi się stać to, co jest przeznaczone. Jednocześnie Marszałek dał mi polecenie, abym po przyjeździe z żołnierzami do Szczypiorny, wydał do nich rozkaz, w którym miałem podkreślić, że będą oni potrzebni do pracy w wojsku i w Polsce, aby więc nie robili nic, coby mogło zniszczyć ich, jako kadrę przyszłego wojska. Trzeba mieć cierpliwość i przeczekać — oświadczył mi wtedy Komendant.

Gdy zapytałem się, jak długo będzie trwał ten okres, przypominam sobie to dokładnie. Marszałek powiedział: — Rok a może półtora. — I rzeczywiście siedziałem w obozie 15 miesięcy.

Te słowa Marszałka Piłsudskiego, nawołujące do wytrwania, zostały umieszczone przezemnie natychmiast w rozkazie po przybyciu do obozu w Szczypiornie, dokąd odjechałem z ostatnim transportem żołnierzy mego dawnego I-go pułku ułanów.

Dnia 6 sierpnia, w rocznicę wymarszu Kadrówki, odbyła się msza w obozie, po której przemówił do żołnierzy kapitan Tessaro. Niemcy dowiedzieli się w ten sposób, że są w obozie żołnierskim oficerowie i wskutek tego aresztowali na drugi dzień Tessaro i czterech innych oficerów.

Po kilku dniach Niemcy mieli już, dzięki znanemu doniesieniu ówczesnego szefa sztabu Legjonów, Zagórskiego, wiadomość, że w obozie są inni oficerowie. Zaczęto szukać gorliwie. Oddzielono przedewszystkiem podoficerów od szeregowców, jednakże kilku nas, między innymi i ja, zdążyliśmy w ostatniej chwili spruć naszywki podoficerskie, które włożyliśmy poprzednio i zostaliśmy razem z szeregowymi.

Aresztowanych oficerów zamknięto w ciemnicy.

Po kilku dniach zawiadomił mnie Grzmot-Skotnicki tajną pocztą, siedział bowiem w innym baraku z podoficerami, że mnie poszukują, wymieniając moje nazwisko i szarżę. Udałem się do budynku podoficerskiego drogą, która nie da się opisać cenzuralnie, celem porozumienia się w sprawie dalszego prowadzenia obozu, przypuszczałem bowiem, że mnie lada dzień aresztują.

W chwili po powrocie do mojego baraku zostałem znów tajną pocztą powiadomiony, że Skotnicki został już aresztowany. Jak to już poprzednio ustaliliśmy na naradzie, poszedłem do Niemców i zawiadomiłem, że jestem tym, którego poszukują. Po przesłuchaniu mnie przez wojskowego sędziego śledczego, zostałem odprowadzony do komendanta obozu, gdzie spotkałem Skotnickiego, a po chwili powędrowaliśmy razem z nim do ciemnicy.

W drodze do Havelbergu

W nocy zbudzono nas i kazano nam spakować rzeczy. Wprowadzono do komendy obozu, gdzie po ścisłej rewizji naszych walizek, kazano nam je załadować na własne plecy i maszerować do Skalmierzyc.

Wkrótce przeszliśmy dawną granicę rosyjsko-pruską i znaleźliśmy się na stacji kolejowej Skalmierzyce, gdzie załadowano nas do pociągu i pod konwojem feldfebelleutnanta oraz kilku Prusaków udaliśmy się w podróż w niewiadomym kierunku. Orjentowaliśmy się według kompasu, który jeden z nas zachował. Wkrótce przekonaliśmy się, że jedziemy na Berlin. Minąwszy Berlin, po kilku godzinach kazano nam wysiąść na stacji w Havelbergu, w Brandenburgji.

Pod terorem generała pruskiego

W Havelbergu zaprowadzono nas do obozu jeńców cywilnych i umieszczono w osobnym baraku.

Z ciekawością przyglądaliśmy się temu obozowi, gdzie baraki ustawione były w formie półgwiazdy. Było tam już 700 Francuzów, wielu Rosjan, Anglików, Amerykanów i kilkuset cywilnych Polaków. Naprzeciwko każdego baraku stało na podwyższeniu działo, wymierzone tak, by jednym strzałem na muszkę można było zrobić „porządek”.

W drewnianych barakach hulał wiatr; na trzypiętrowych narach były miejsca do spania, coś w rodzaju trumien czy szuflad. Pomimo wyraźnego zakazu nawiązaliśmy wkrótce kontakt z Polakami, którym przewodniczył późniejszy prezydent rady miejskiej w Białymstoku, p. Filipowicz.



Zmarły tragicznie w Orłowie generał Orlicz Dreszer to jedna z najpiękniejszych postaci żołnierza polskiego na kartach historji naszej z okresu walk o niepodległość lat ostatnich.

Wojownik nieustraszony, kawalerzysta wspaniały, społecznik najwyższej miary — żywo odczuwał rozmach życia naszego Państwa na szlakach ku mocarstwowej potędze.

Generał Orlicz Dreszer zginął pod Orłowem śmiercią lotnika, jako Inspektor Obrony Powietrznej Państwa. Zginął w odmętach morza, które tak gorąco umiłował, zapatrzony w wielką przyszłość Ojczyzny.

Odszedł od nas w przeszłość bezpowrotną prawdziwy Rycerz bez skazy. Ziarno jednak, rzucone Jego ręką, wyda obfity plon — w przyszłości.

—o—

Spotkanie z ojcem

Po kilkunastu dniach zawiadomił mnie nagle mój współtowarzysz mjr. Szafranowski, że przywieziono mego ojca. Zdziwiony wyszedłem do kancelarji mego bloku i zobaczyłem trzech jeńców cywilnych, a wśród nich mego ojca, p. Truszkowskiego i p. Naziemblę, dawnego „proletarjatczyka”, który znał już „tiurmę“ rosyjską.

Ponieważ niemieckie prawo obozowe pozwalało ,by krewni siedzieli razem, po długich targach z komendą pozwolono na powiększenie naszego grona przez wszystkich trzech jeńców. W tym też czasie przywieziono z Benjaminowa Sroka-Paszkowskiego. Po kilku zaś dniach sprowadzono nową wielką partję jeńców, wśród których zauważyłem zdaleka Piotra Góreckiego, późniejszego dyrektora PAT-a, dalej posła w Teheranie Hempla i innych. Byli to Peowiacy i sympatycy P. O. W. Wkrótce posadzono ich w sąsiednim baraku tego samego bloku.

Awantury Havelberskie

Od samego przybycia do Havelbergu mieliśmy scysje drobniejsze i bardzo niebezpieczne z naszą władzą. Przedewszystkiem po przybyciu do obozu chciano nam odebrać nasze mundury, na co bezwzględnie nie zgodziliśmy się. Użyto podstępu. Zaprowadzono nas do łaźni i w czasie kąpieli skradziono nam nasze mundury i zastąpiono je ubraniami aresztanckiemi, które po bezskutecznych protestach musieliśmy włożyć. Stosunki nasze z komendantem obozu, starym generałem pruskim, były bardzo złe i robiły się coraz gorsze.

Przypadkowo miałem awanturę, która skończyć się mogła dla mnie fatalnie, bo groziło mi rozstrzelanie. Pewnego razu, gdy przyprowadzono partję znajomych Peowiaków, staliśmy koło drutów i witaliśmy ich. Jakiś podoficer niemiecki podszedł do mojego przyjaciela, kapitana Rzeckiego, i trącił go tak, że ten potknął się i upadł. Nie namyślając się wiele, uderzyłem w twarz podoficera niemieckiego, a ten wywalił się, a potem pobiegł do swoich. Towarzysze moi byli przerażeni, szczególnie kochany nasz opiekun wszystkich, doktór Kołłątaj-Srzednicki. Według przepisów bowiem, groziło za to jeńcowi rozstrzelanie. Niemcy jednak przemilczeli tę sprawę.

Szykanowano nas ohydnie. Chciano nas używać do nagorszych robót, jak zamiatania i t. p. Gdy odmawialiśmy, skazano nas na ciemnicę. W czasie najbardziej naprężonej sytuacji w obozie, przybyli nagle goście: doktór Kasperowicz z Warszawy i przedstawiciel pruskiego ministrstwa wojny, o ile się nie mylę, leutnant Sikorski.

Opowiadaniem naszem o stosunkach, panujących w obozie, które nazwałem barbarzyńskiemi, doktór Kasperowicz zdetonował się bardzo, ale porucznik pruski, mówiący zresztą doskonale po polsku, żądał bliższych szczegółów, zwrócił staremu generałowi uwagę za niestosowne zachowanie się wobec nas i żądał przesłania raportu do Berlina.

Po naradzie, nie chcąc pisać raportu do Niemców, a nie mogąc go adresować do Rady Stanu wobec stanowiska jej w sprawie przysięgi, postanowiliśmy wysłać naszą skargę, jako do jedynego przedstawiciela urzędu polskiego, księdza arcybiskupa Kakowskiego. Raport ten napisany przezemnie, a podpisany przez nas 8 oficerów, został wysłany, nigdy jednak nie doszedł do rąk arcybiskupa.

Po miesiącu wezwał nas komendant obozu i zażądał cofnięcia skargi, oświadczając, że jeżeli uczynimy to, ministerjum da nam lepszy obóz, w przeciwnym razie zostaniemy wysłani do jeszcze gorszego obozu, a skarga będzie doręczona księdzu arcybiskupowi. Odpowiedziałem w imieniu kolegów, że nie cofamy skargi i żądamy jej wysłania.

Wobec tego kazano nam przygotować się do drogi i na drugi dzień pod silną eskortą wywieziono nas w kierunku południowym.

Dojechaliśmy do miejscowości Rastadt w Badenji, gdzie wtrącono nas do kazamat w forcie, zbudowanym kiedyś z rozkazu Napoleona. Zobaczyliśmy tam wkrótce, że nie jesteśmy sami, i że grono nasze powiększyło się. Przedtem jeszcze przywieziono z Benjaminowa i Szczypiorny kilku oficerów, między innymi ś.p. Olszamowskiego. Z Benjaminowa przywieziono najstarszych oficerów różnych broni, obecnego gen. Rysia-Trojanowskiego, obecnego gen. Wieczorkiewicza, Dombkowskiego i Głuchowskiego.

Zostaliśmy tam miesiąc i dopiero na skutek skargi, napisanej już wtedy do Rady Regencyjnej, i różnych żądań, przedstawionych przez najstarszego rangą, ówczesnego majora Rysia-Trojanowskiego, wywieziono nas stamtąd. Majora Trojanowskiego wywieziono do Holzmuenden, jednego z najgorszych obozów karnych, a nas do dobrego obozu w Werlu, w Westfalji.



Ś. p. kapitan Łagiewski zginął w katastrofie samolotowej w Orłowie.

W katolickim klasztorze w Werlu

W Werlu, gdzie przesiedzieliśmy 11 miesięcy, umieszczono nas w bardzo przyzwoitym klasztorze katolickim w osobnych celach. Spoczątku były stosunki bardzo dobre, gdy komendantem obozu był przyzwoity kapitan rezerwy, burmistrz z Bochum, w Westfalji. Pogorszyło się znacznie, gdy komendantem został sędzia wojskowy, który szpiegował nas ciągle. Monotonne jednak życie więźniów było czasami trudne do zniesienia, szczególnie w chwilach, gdy dowiadywaliśmy się o utworzeniu w Rosji formacyj polskich, lub gdy z gazet wyczytaliśmy załamywanie się potężnego państwa pruskiego pod wpływem druzgocących zwycięstw francuskich. Opanowywała nas wtedy ciężka nostalgja. Wkońcu cofnięto nam pozwolenia czytania dzienników, zaprzestano przysyłać je do obozu.

Największy strach przejmował nas na myśl, że w razie wybuchu rewolucji w Niemczech — a o tem byliśmy przekonani — nie będziemy mogli przedostać się do Polski.

Powrót do kraju

W drugiej połowie październiku 1918 r. przyszedł komendant obozu i rozkazał nam natychmiast i bez namysłu wyjeżdżać. Zażądaliśmy wydania mundurów naszych, oświadczając, że w przeciwnym razie nie wyjedziemy. Zażądaliśmy nadto eskorty do stacji kolejowej w Werlu, której już nie dostaliśmy.

Widzieliśmy, że wali się stary reżim. Dopiero jednak, gdy przybyliśmy na główną linję kolejową i zobaczyliśmy przeładowane pociągi z frontu z żołnierzami na dachach, w przedziałach I i II klasy, usuwających stamtąd generałów i oficerów, przekonaliśmy się, co było powodem nagłego zwolnienia nas z obozu. Rewolucja. W Berlinie samym, przez który musieliśmy jechać, było jeszcze gorzej.

Wkońcu przejechaliśmy dawną granicę okupacji. Jakże zdziwiliśmy się, że się tu nic nie zmieniło — że „l'ordre regne” wszędzie.

Przybyliśmy do Warszawy około 20 października i zabraliśmy się zaraz do roboty.

—o—



Tragiczna katastrofa samolotowa w Orłowie.

Zdjęcie przedstawia samolot gen. Orlicz Dreszera na pokładzie holownika „Tytan” po wydobyciu z morza.



Nurek na miejscu katastrofy samolotowej w Orłowie.

Z ostatnich dni

Wizyty wicewojewody Chmielewskiego

Nowomianowany wicewojewoda lwowski p. Tadeusz Chmielewski złożył szereg wizyt szefom władz wojskowych, cywilnych i samorządowych.

Rezygnacja

Dyrektor Bernard Ziff, prezes Koła lwowskiego Zw. Żydowskiej Inteligencji pracującej zrezygnował z mandatu członka komisji wyborczej dla wyboru Rady Gminy wyznaniowej we Lwowie.

Sesja wójtów powiatu kołomyjskiego

W Kołomyji odbyła się sesja wójtów gmin powiatu kołomyjskiego w sprawie naprawy dróg w powiecie. Poszczególne gminy postanowiły zakupić wały konne do poprawienia dróg. Na wniosek starosty p. Wimera postanowiono w każdej gminie i gromadzie utworzyć zapasy zboża na dożywianie ubogiej dziatwy i ludności w okresie najcięższym.

Oddłużenie Rohatyna, Żydaczowa i Skolego

Dnia 26 sierpnia b. r. odbędzie się posiedzenie komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej dla samorządu przy Urzędzie Wojewódzkim stanisławowskim w sprawie rozpatrzenia planów oddłużeniowych gmin miejskich: Rohatyna, Żydaczowa i Skolego.

Zjazd b. żołnierzy armji polskiej we Francji — we Lwowie

Zaprojektowano, że dnia 13 i 14 września b. r. w okresie Targów Wschodnich odbędzie się we Lwowie zjazd b. żołnierzy, zorganizowanych w Stowarzyszeniu weteranów b. armji polskiej we Francji. Stowarzyszeniu temu przewodniczy b. Minister pełnomocny Wielowiejski.

Poświęcenie sztandaru Straży w Kopyczyńcach

W Kopyczyńcach odbyło się poświęcenie sztandaru Straży Pożarnej w obecności przedstawicieli władz i organizacyj ze starostą p. Grodowskim na czele. Z Tarnopola przybył na uroczystość prezes Wojewódzkiego Okręgu Zw. Straży Pożarnych radca Dobrzański.

Wyjazd na studja

Dyrektor gimnazjum kupieckiego w Stanisławowie p. Tadeusz Rotter wydelegowany został przez ministerstwo oświaty na 6-tyg. kurs techniki kupieckiej, reklamy i dekoracji wystaw do Berlina i Hamburga.

Obrady agronomów „Ciepłego Podola“

W Szutromińcach pod Zaleszczykami odbył się zjazd agronomów powiatowych z terenu „Ciepłego Podola” dla omówienia zagadnień organizacyjnych rolnictwa w tym terenie. Udział w zjeździe wziął delegat Ministerstwa rolnictwa naczelnik inż. Krzyżewski, delegaci lwowskiej Izby rolniczej, Urzędu Wojewódzkiego i t .d. Obradom przewodniczył inspektor Izby rolniczej inż. Szwajcar.

Targ i wystawa koni na Targach Wschodnich

W najbliższym czasie podamy szczegóły odnoszące się do projektowanej wystawy i targu koni na Targach Wschodnich. W kołach hodowców koni wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie ta impreza. Przewidziana jest wystawa i pokaz około 150 okazów koni krajowych.

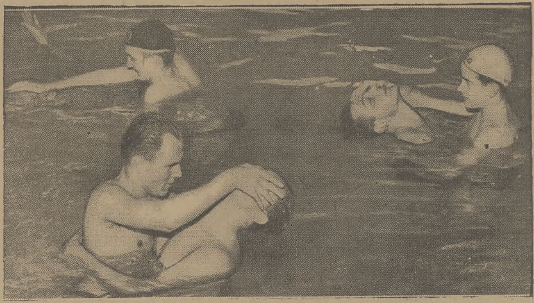
Roczny jarmark w Jazłowcu

W dniach od 26 do 31 bm. odbył się w Jazłowcu jarmark św. Anny ,połączony z wystawą robót ręcznych kobiecych wyprodukowanych w Związkach gospodyń wiejskich. Ponadto odbył się tam pokaz nawozów sztucznych, zorganizowany przez O. T. R. w Buczaczu oraz zwiedzanie wzorowego gospodarstwa budowlanego w klasztorze SS. Niepokalanek w Jazłowcu i winnicy w Nowosiółce Jazłowieckiej.

Ziemniaki z Polski do Argentyny

Katastrofalny nieurodzaj ziemniaków nawiedził w roku bieżącym Argentynę. Ministerstwo rolnictwa skierowało do parlamentu wniosek o wyasygnowanie 1.5 miljonów pezów na zakup ziemniaków w Europie. Z Buenos Aires nadeszło do Polski zapytanie w sprawie nabycia około 50 tysięcy skrzyń ziemniaków białych. O otrzymanie tego zamówienia dla Argentyny zabiegają organy rolnicze.

RATOWANIE TOPIELCÓW



Przy ratowaniu tonącego, pływak musi go obezwładnić. W obawie śmierci nawpół przytomny człowiek mógłby nawet najlepiej pływającego ratownika pociągnąć za sobą na dno rzeki. — Na zdjęciu ćwiczenia w obezwładnieniu tonących.

Dodatki komunalne
do podatku gruntowego

Minister spraw wewnętrznych stwierdził, iż niektóre powiaty przy obecnym stanie dochodów nie mogą zrównoważyć swych budżetów. Wobec tego w drodze wyjątku dopuszczone zostało podwyższenie dodatków komunalnych do podatku gruntowego ponad 100 proc. podatku państwowego. Tak wielka podwyżka dodatków komunalnych ma być stosowana wyłącznie w nielicznych powiatach i jedynie w wypadkach istotnej niemożności zrównoważenia w jakikolwiek inny sposób budżetu powiatowego.

Podwyższony wymiar objąć może bieżący rok budżetowy. W roku 1936 ze względów technicznych uwzględnią urzędy skarbowe podwyżkę tylko w stosunku do tych płatników, dla których podwyższenie kwoty wymiarowej wyniesie conajmniej 10 zł. Dla pozostałych płatników podwyższone wymiary na rok 1936 uwzględnione będą przy sposobności dokonania wymiaru na r. 1937.

„Wystawa Łowiecka"
na Targach Wschodnich

W ramach wystawy „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody" odbędzie się również doskonale się zapowiadająca „Wystawa Łowiecka", pozostająca pod troskliwą opieką Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego, a pod protektoratem Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich. Wystawa ta obejmie IV. pokaz trofeów myśliwskich z ostatnich dwu lat, a więc r. 1934 i 1935, oraz wystawę trofeów z ostatnich lat 10-ciu, urządzoną z okazji 60-letniego jubileuszu Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego. Wystawa Łowiecka obejmie następujące działy: stan i hodowla zwierząt łownych w Polsce, zwierzęta chronione częściowo i całkowicie, ochrona zwierząt łownych i pokaz szkodników i drapieżców, sprzęt łowiecki, rusznikarstwo, strzeliwo, rymarstwo, szewstwo, krawieczyzna łowiecka itp. Ponadto przewidziana jest wystawa i konkurs fotografiki łowieckiej, premjowe strzelanie do rzutków i t. d. Zgłoszenia eksponatów kierować należy do Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego we Lwowie, przy ul. Ossolińskich 11, do dnia 15 sierpnia b. r.

NA EKRANIE DNIA

Kiepura i... polityka

Warszawski „Kurjer Poranny" zamieszcza takie uwagi: „Zadziwiająca jest zdolność ludzka do wyolbrzymiania pewnych rzeczy oraz łatwość przypisywania ludziom roli, jakiej bynajmniej nie zamierzają odegrać. Ostatnio nie schodzi ze szpalt dzienników nazwisko Jana Kiepury. Nikt nie zaprzeczy, że Kiepura jest sławnym śpiewakiem, nikt nie ma również zamiaru dezawuować pożytecznej roli, jaką odgrywa w popularyzowaniu sztuki polskiej zagranicą — niemniej reklamowanie go jako narodowego bohatera, oraz robienie z niego męża stanu i polityka wydaje się conajmniej niewłaściwe.

Jedno z pism popołudniowych zamieściło w numerze sobotnim artykuł, w którym ni mniej ni więcej zapewnia Kiepurze „murowany" mandat poselski w przyszłych wyborach. Jako argument przemawiający za szansami mistrza śpiewu przytacza wspomniane pismo, że jest on ulubieńcem kobiet, które gromadnie oddadzą swe głosy na niego.

Wydaje się, że Kiepura, który zadokumentował swoje ambicje patrjotyczne w sposób niezwykle szlachetny ofiarowując dochody ze swego koncertu i występów w Operze na cele społeczne, nie będzie zadowolony z roli jaką mu wbrew jego intencjom przypisują. Wygląda to bowiem tak, jakby go chciano ośmieszyć.

A już zupełnie niesmaczne jest sugerowanie, że przemówienia z jakiemi zwracał się słynny śpiewak podczas swych koncertów do publiczności miały na względzie cele... polityczne".

100 rakiet
nad Lwowem

W szeregu imprez, które podnieść mają atrakcyjność tegorocznych Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie, znajdzie się jedna, która od szeregu lat nie brana była w rachubę. Korzystając z okazji, że w tegorocznych Targach Wschodnich weźmie udział w charakterze wystawcy fabryka chemiczna „Lignoza" S. A., produkująca materjały wybuchowe, artykuły pirotechniczne i t. d. Dyrekcja Targów postanowiła urządzić w ramach swych imprez pokaz ogni sztucznych.

Pewnego wieczora, w czasie trwania Targów, spalonych będzie około 100 rakiet pirotechnicznych, przyczem wzięte będą pod uwagę najnowsze i najefektowniejsze zdobycze z tego działu wytwórczości. Wieczorowi pirotechn.cznemu towarzyszyć będą również inne atrakcje, związane z techniką ognio-świetlną.

—:o:—

Tani samochód
tania benzyna i utrzymanie
podstawą motoryzacji kraju

Prasa warszawska przeprowadziła ankietę na temat motoryzacji w Polsce.

Odpowiedzi, pochodzące od różnych osób i z różnych sfer, wszechstronnie wyczerpały doniosły problem motoryzacji Polski, który wysunął się ostatnio na czoło innych problemów, a wynikła z tych odpowiedzi prawda niezbita: **że rynek polski zdoła pochłonąć wielką ilość aut, o ile te auta będą dostępne dla ogółu i jeżeli dostępne stanie się ich użytkowanie.**

Wątpliwości, podniesione przez jednego z uczestników ankiety, co do ulg podatkowych, zostały na szczęście rozwiane. Ulgi te są i należy się spodziewać raczej ich rozszerzenia w przyszłości.

Co do samych aut, opinja jest zgodna: **Samochód w Polsce musi być tani i odporny na polskie warunki drogowe.**

Tani — to znaczy — do trzech—czterech tysięcy złotych. I to rozłożonych na możliwie dogodne raty.

Samochód musi być oszczędny, ale niezależnie od tego benzyna winna potanieć. Utrzymanie jej ceny na dotychczasowym poziomie, godzi w podstawy motoryzacji, która polega przecież nietylko na gromadzeniu aut i trzymaniu ich w garażach, lecz również na ich racjonalnem użytkowaniu.

Nie pominięto również sprawy, podniesionej zresztą w wywiadzie z p. wicemin. Piaseckim, t. zw. **przemysłu pomocniczego, który w Polsce** niemalże nie istnieje.

Z chwilą wprowadzenia do kraju wielkiej ilości aut, musi powstać odpowiednia ilość stacyj obsługi wzorowo urządzonych warsztatów naprawczych, musi zniknąć z powierzchni Polski plaga pokątnych warsztatów, rządzonych przez domorosłych majstrów, którzy psują samochody powierzone do naprawy i zrażają ich właścicieli do automobilizmu.

Musi być wreszcie rozwiązana sprawa garażów, których budowa jest już konieczna. Większość garażów nie odpowiada wymogom bezpieczeństwa, są to bowiem poprostu szopy drewniane.

Reasumując — auta w Polsce powinny być tak dostępne dla ogółu, jak są już w Niemczech.

Obciążenie podatkowe właścicieli samochodów powinno być wydatnie zmniejszone, ceny benzyny i olejów w Polsce, która posiada ich nadmiar, winny ulec poważnej obniżce.

I wreszcie należy niezmordowanie dążyć do wpojenia w społeczeństwo przeświadczenia, **że samochód jest dla człowieka nowoczesnego tak niezbędny**, jak telefon, jak łazienka, jak wiele innych przedmiotów codziennego użytku, których posiadanie jeszcze przed kilkunastu laty było uważane za luksus.

Samochód pozatem ma jeszcze jedną przewagę nad innemi przedmiotami — **wzmaga siłę obronną państwa** i znakomicie skraca odległość.

Motocykl
dla wszystkich

Państwowe Zakłady Inżynierji prowadzą obecnie studja nad konstrukcją lekkiego, popularnego motocykla. Cena takiego motocykla będzie wynosić około 1.000 zł. Ukaże się on w sprzedaży prawdopodobnie w przyszłym roku.

Problem motocyklowy jest w dziedzinie naszej motoryzacji niemniej ważny od samochodowego, gdyż pomijając kwestję sportową posiada on ogromne znaczenie wojskowe.

W chwili obecnej Niemcy posiadają około miljona stu tysięcy motocykli, Anglja ok. 580 tysięcy, Polska zaś nie więcej niż 10 tysięcy.

Dopiero tani, popularny motocykl, może pchnąć sport motocyklowy na nowe tory. Tani motocykl — to najlepsza propaganda motoryzacji.

Postęp
w zaprawianiu ziarna siewnego

W ostatniem dziesięcioleciu zauważyć się daje ogromny krok naprzód, w kierunku ulepszenia metod zaprawiania ziarna siewnego. Dawniej umiano zwalczać przylegające do powierzchni nasion zarodniki grzybków, wywołujących choroby roślin — jedynie metodą zaprawiania na mokro.

Używano rozmaitych środków od gorącej wody począwszy do tańszych lub droższych środków, mniej, lub więcej szkodliwych na kiełkowanie ziarna i na jakość i wysokość plonu.

Ze znajdujących się w handlu preparatów do mokrego zaprawiania, za jeden ze stosunkowo najtańszych uważać należy Uspulun do mokrego zaprawiania. Najtańsze z tego względu, że nietylko bez reszty zwalcza szkodniki grzybkowe naszych zbóż, ozimych, jak śnieć cuchnącą pszenicy, pleśń śniegową żyta, ale co niezmiernie ważne — dzięki swej właściwości stymulacyjnej działa pobudzająco na kiełkowanie, a temsamem na zwyżkę plonu.

Niedogodnością przy metodzie mokrego zaprawiania jest moczenie ziarna w roztworze zaprawy, a następnie jego przesuszanie, tak, że rolnik wolał często zaniechać tej kłopotliwej roboty, zwłaszcza gdy ona przypadała w okresie przedsiewnym.

I te trudności i niedogodności połączone z mokrym zaprawianiem nasion zbóż — usuwa całkowicie wynaleziona ostatnio metoda suchego zaprawiania Uspulunem.

Z ogromną życzliwością przyjął też świat rolniczy suche zaprawy. Daje ona możność stosowania tego, dziś ważnego zabiegu w każdym czasie, kiedy tylko rolnik zechce, bądźto tuż przed siewem ziarna, bądźteż nawet na kilka tygodni przedtem.

Przy metodzie suchego zaprawiania Uspulunem odpada moczenie i przesuszanie ziarna po zabiegu, a całe zaprawianie ziarna trwa 5—10 minut.

Żaden rolnik nie może już dziś usprawiedliwiać zaniechanie zaprawiania ziarna, czy to brakiem czasu, czy też nawałem pracy — przedsiewnej.

Do suchego zaprawiania ziarna używa się zazwyczaj dawkę 200 gr. na 100 kg. pszenicy lub żyta, a 300 gr. na 100 kg. jęczmienia. Najpoważniejsze Stacje rolnicze i Doświadczalne w kraju wydały suchej zaprawie Uspulun jaknajlepszą ocenę.

M. N.

Z Buczacza

„Rodzina Urzędnicza" w Buczaczu dokonała wyboru Zarządu, do którego weszli pp.: starościna Fedorowiczowa, em. mjr. Walcer, Brzeziński, Kelfer i Müllerowa. Postanowiono urządzić świetlicę dla członków i założyć kasę samopomocową.

Gospodarka turystyczna wodna
na Dniestrze

W Tarnopolu odbyła się, zwołana przez Urząd Wojewódzki konferencja przedstawicieli organizacyj, zainteresowanych w wodnej gospodarce turystycznej na Dniestrze i jego dopływach. Udział wzięli przedstawiciele: Okręg. Urzędu W. F. i P. W., Okręg. Ligi Morskiej i Kolonialnej, oraz jej obwodu czortkowskiego, przedstawiciel Klubu kajakowców Z. S. i reprezentanci Wydziału Centralnego Pod. Tow. Tur. Kraj. i oddziałów: czortkowskiego i zaleszczyckiego.

Na konferencji jednogłośnie uchwalono przekazać kierownictwo w gospodarce turystycznej wodnej na terenie województwa tarnopolskiego, Wydziałowi Centralnemu Podolskiego Tow. Tur. Kraj., które w tym celu powoła osobną sekcję turystyki wodnej, złożoną z przedstawicieli zainteresowanych organizacyj. Zadaniem powyższej sekcji będzie koordynacja prac nad rozwojem turystyki wodnej i punktów oparcia dla kajakowców.



Ostatni model kostjumu kąpielowego.

W Komarnikach
regjonalna uroczystość i zjazd
podczas poświęcenia placu pod budowę kościoła

W szlacheckiej gminie Komarniki odbyło się uroczyste poświęcenie placu pod budowę rzymsko-katolickiego kościoła. Na uroczystość przybył dowódca 5 psp. z Przemyśla płk. Janowski, który reprezentował dowódcę korpusu gen. Wieczorkiewicza. Wojewoda lwowski wobec niemożności osobistego wyjazdu wydelegował na uroczystość starostę turczańskiego mgr. Wagnera.

W Turce n/Str. powitał pułk. Janowskiego starosta Wagner i komendant WF. i PW. kpt. Świętoń, poczem pułk. Janowski odebrał raport kompanji honorowej Związku Strzeleckiego. W uroczystości wzięli udział płk. Csadek, dowódca 2 psp. w Sanoku, pułk. Kotowicz, dowódca 6 psp. w Samborze, pułk. Moszadro, dowódca bawiącego w Komarnikach Obozu szkoły podchorążych sanitarnych z Warszawy, pułk. Rybotycki, pułk. Srokowski, kpt. Haszczyński z Przemyśla, oficerowie szkoły podchorążych sanitarnych i inni.

Starosta leski dr. Gąsiorowski przybył z delegacją szlachty polskiej z powiatu leskiego.

Uroczystość rozpoczęła się mszą polową odprawioną przez ks. prałata Kułakowskiego w asyście ks. Twaroga i ks. Ergietowskiego. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Kaczorowski. W czasie nabożeństwa przygrywała orkiestra 5 psp. z Przemyśla, pieśni zaś kościelne odśpiewał chór szkoły podchorążych sanitarnych.

Skoleji nastąpiło poświęcenie krzyża na gruncie kościelnym ofiarowanym przez miejscową szlachtę. Do licznie zebranej ludności wygłosił przemówienie senator Pulnarowicz. Następnie przemówił pułk. Janowski, jako delegat dowódcy D. K. X. gen. Wieczorkiewicza, na zakończenie przemówił jeden z miejscowych szlachciców, który zakończył przemówienie okrzykiem na pomyślność Rzeczypospolitej, poczem orkiestra odegrała hymn państwowy.

Okoliczne zaścianki szlacheckie, jak Ilnik, Mielniczne, Matków, Iwaszkowce, Husne wyżne i Husne niżne, Wysocko wyżne, Jawora, Łosiniec, Radycz, Zubrzyca i inne, licznie były reprezentowane przez szlachtę zaściankową. Poszczególne grupy wystąpiły następnie w defiladzie, którą odebrał pułk. Janowski. Na czele defilady szły ze sztandarami kompanie szkoły podchorążych sanitarnych, Związek Strzelecki,



Płk. Janowski wita się serdecznie z weteranem z roku 1863 p. Przytockim.

grupa Orląt Z. S., harcerze ze sztandarem, oddział rowerzystów z Wysocka Wyżnego, wreszcie szlachecka banderja konna w sile 50 ludzi, pod komendą p. Bazylego Werchy Wysoczańskiego.

Przepięknie wypadł moment powitania pułk. Janowskiego, którego banderja konna i oddział rowerzystów oczekiwały na granicy Komarnik. Po raporcie komendanta i okrzyków wzniesionych przez banderję na cześć gen. Wieczorkiewicza i pułk. Janowskiego, ruszył samochód pułkownika, poprzedzany przez rowerzystów i otoczony banderją w rogatywkach granatowych i lancami o biało-czerwonych proporczykach w rękach, ku bramie powitalnej, gdzie reprezentantów władz przywitał chlebem i solą wójt gminy Komarniki p. Aleksander Komarnicki, miejscowy szlachcic zagrodowy.

Rozczulające swe przemówienie, w którem zaznaczył przywiązanie ludności szlacheckiej do



Płk. Janowski i Starosta Wagner podczas przemówienia senatora Pulnarowicza.

Rzeczypospolitej i zapewnił wychowanie młodzieży w tradycjach rycerskich, zakończył okrzykiem na cześć przedstawicieli armji, w których witał potomków dawnych hetmanów armji polskiej.

Skolei nastąpił raport kompanji honorowej Z. S., oraz zapoznanie się z przybyłymi delegacjami. Po odebraniu raportu pułk. Janowski serdecznie przywitał się z przybyłym na uroczystość w mundurze weterana z 1863 r. 93-letnim powstańcem p. Przytockim.

Na przyległym błoniu, przed ołtarzem polowym ustawiły się w zwartych szykach kompanje szkoły podchorążych ze sztandarem, które pułk. Janowskiego przywitały z honorami wojskowemi. W czasie uroczystości urządzoną została zbiórka, która przyniosła kilkaset złotych na cele budowy kościoła.

Na zakończenie odbył się obiad żołnierski i zabawa ludowa w Obozie szkoły podchorążych sanitarnych, w czem wzięli udział pułk. Janowski i zaproszeni goście. W czasie obiadu przemawiali pułk. Rybotycki, starostowie Wagner i Gąsiorowski.

Przygotowaniem uroczystości zajął się Powiatowy Komitet Szlachty zagrodowej pod przewodnictwem sen. Pulnarowicza i wójta gminy Turka Jana Martycza Jaworskiego.

Powiatowy zjazd Straży Pożarnych
w Podhajcach

W Podhajcach odbył się doroczny zjazd Ochotniczych Straży Pożarnych z całego powiatu. Przy pięknej, upalnej pogodzie, po uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym, odbyły się ćwiczenia pokazowe poszczególnych Straży, oraz ćwiczenia jednostkowe, będąc pokazem wytrzymałości i dzielności fizycznej strażaków. Specjalne zainteresowanie publiczności wzbudził forsowny marsz drużyn (po 5-ciu ludzi) w maskach gazowych na przestrzeni trzech kilometrów przy wielkim upale, jaki tego dnia panował.

Ćwiczenia tegoroczne wykazały w rozwoju Ochotniczych Straży Pożarnych i w ich wyszkoleniu znaczny postęp w porównaniu ze stanem z roku ubiegłego, co Straże Pożarne powiatu podhajeckiego zawdzięczają przedewszystkiem energicznej i celowej pracy prezesa Oddziału powiatowego Związku Straży Pożarnych R. P. p. wicestaroście dr. Rosenzweigowi.

Na zjazd przybył z Tarnopola prezes okręgu Zw. Straży Pożarnych R. P. radca Wiesław Stalony-Dobrzański w towarzystwie woj. inspektora pożarnictwa p. Wł. Urbańskiego, który podkreślił zauważony postęp w rozwoju Ochotniczych Straży Pożarnych.

—o—

Uchwały Skolego
w sprawie Gdańska

W Skolem odbyło się wielkie zebranie obywatelskie z udziałem przedstawicieli wszystkich zrzeszeń i władz społeczeństwa polskiego i delegatów społeczeństwa żydowskiego w sprawie gdańskiej. Po uczczeniu pamięci tragicznie zmarłego generała Orlicz Dreszera, uchwalono na wniosek rejenta Daszkiewicza, przewodniczącego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej rezolucję w obronie uprawnień polskich w Gdańsku w kierunku rozwoju kulturalnego, politycznego i gospodarczego ludności polskiej w Gdańsku.

—o—

Generał dr. Józef Zając
rozpoczął urzędowanie

Do Lwowa przybył nowomianowany dowódca Korpusu lwowskiego generał dr. Józef Zając. Przy pociągu powitali p. generała: szef sztabu O. K. VI., komendant garnizonu lwowskiego i starosta grodzki p. Porembalski. Dowódca Korpusu gen. dr. Zając przeszedł następnie do salonów recepcyjnych na dworcu kolejowym, gdzie odbyło się uroczyste powitanie nowego dowódcy Korpusu. Tu przybycia p. generała oczekiwali: **dowódcy wielkich jednostek wojskowych z terenu korpusu lwowskiego, ze Lwowa dowódcy pułków i delegacje wszystkich formacyj wojskowych garnizonu lwowskiego.** Ponadto przybyli: w imieniu p. wojewody lwowskiego naczelnik Kwaśniewski, dyrektor kolei pułk. Grosser, przedstawiciele Policji itd.

Na cmentarzu Obrońców Lwowa

Następnie wszyscy obecni z generałem dr. Zającem udali się samochodami na Cmentarz Obrońców Lwowa. Nowomianowany dowódca Korpusu, wyraził bowiem życzenie złożenia hołdu pamięci poległym w obronie Lwowa. Na cmentarzu Obrońców Lwowa oczekiwała przybycia p. generała kompanja honorowa 40 pp., pluton Związku Strzeleckiego oraz delegacje kombatantów. Na Cmentarz przybyli wraz z generałem dr. Zającem dowódcy wielkich jednostek wojskowych z terenu Korpusu lwowskiego, dowódcy pułków i delegacje wszystkich formacyj wojskowych garnizonu lwowskiego, przybył również przedstawiciel p. wojewody naczelnik Kwaśniewski. Po odebraniu raportu przed frontem kompanji honorowej, generał dr. Zając złożył wieniec u stóp symbolicznego Krzyża, a orkiestra wojskowa odegrała Hymn Narodowy.

Po złożeniu wieńca, wszyscy obecni z generałem dr. Zającem na czele, oddali hołd pamięci Obrońców Lwowa przez dłuższe milczenie, poczem orkiestra odegrała na zakończenie uroczystości — Marsza żałobnego.



Generał Dr. Józef Zając

Wiceminister generał inż. Litwinowicz - opuścił Lwów

Hołd pamięci poległym Obrońcom Lwowa

Opuszczający Lwów b. dowódca Korpusu, II-gi Wiceminister Spraw Wojskowych gen. inż. Litwinowicz przybył w towarzystwie dowódcy Korpusu gen. dr. Zająca na Cmentarz Obrońców Lwowa, aby złożyć hołd pamięci poległym Obrońcom Lwowa. Przybycia p. Wiceministra oczekiwali dowódcy wielkich jednostek wojskowych Korpusu lwowskiego, dowódcy pułków



Generał Inż. Litwinowicz
Wiceminister Spraw Wojskowych.

i. formacyj garnizonu lowskiego oraz przedstawiciele władz cywilnych z p. wicewojewodą Chmielewskim na czele. Ponadto przybyli członkowie Zarządu miasta wiceprezydenci: Weryński, Chajes i Irzyk, starostowie Porembalski i Eckhardt, szefowie władz i urzędów lwowskich, przedstawiciele organizacyj społecznych i kombatanckich.

P. Wiceministra powitała na Cmentarzu Obrońców Lwowa kompanja honorowa 40 pp., orkiestra zaś odegrała Hymn Narodowy. Gen. Litwinowicz złożył pod symbolicznym Krzyżem wieniec, a po minutowej ciszy, orkiestra odegrała Marsza żałobnego.

W czasie tej uroczystości na Cmentarzu Obrońców Lwowa ustawiły się poczty sztandarowe Związku Strzeleckiego i innych organizacyj.

Pożegnanie na dworcu kolejowym

Przedstawiciele społeczeństwa lowswskiego żegnali wiceministra gen. inż. Aleksandra Litwinowicza na dworcu kolejowym. U wejścia do salonów recepcyjnych ustawiona kompanja Przysposobienia kolejowego z orkiestrą oddała honory Wiceministrowi, który odebrał raport.

W salonie recepcyjnym oczekiwali p. wiceministra dowódcy wielkich jednostek wojskowych z terenu O. K. VI., dowódcy pułków i formacyj wojskowych. Osobną grupę, żegnającą wiceministra stanowili: p. wicewojewoda Chmielewski, członkowie Zarządu miasta, wiceprezydenci Weryński, Chajes i Irzyk, szefowie urzędów a m. in. dyrektor kolei Grosser, dyrektor Greger, starosta Porembalski, dyrektor Świderski, wicedyrektor inż. Paszyński, prezes TSL., dr. Uhma, prezesi szeregu organizacyj społecznych, kombatanckich, oraz cały szereg reprezentantów innych organizacyj lwowskich.

Gen. Litwinowicz, żegnając się serdecznie ze wszystkiemi, odbył szereg krótkich rozmów, trwających około 45 minut, podkreślając w tych rozmowach rolę Lwowa, jako punktu centralnego trzech województw południowo-wschodnich.

Z salonów recepcyjnych przeszedł p. wiceminister wraz z żegnającymi go osobami do pociągu, przed którym ustawiona była kompanja honorowa 19 pp., witając p. wiceministra dźwiękami marsza generalskiego.

Po odebraniu raportu i pożegnaniu się z obecnymi, wiceminister generał Litwinowicz odjechał ze Lwowa przy dźwiękach Pierwszej Brygady.

Z pamięcią o Lwowie
Oświadczenie P. Wiceministra Generała Litwinowicza dla Agencji „Wschód“

Tuż przed odjazdem ze Lwowa p. wiceminister gen. Litwinowicz, związany silnymi węzłami ze Lwowem jeszcze z okresu prac niepodległościowych, oświadczył przedstawicielowi Agencji „Wschód”:

— Wyjeżdżam z gorącą pamięcią o Lwowie i z dalszem nastawieniem na Lwów.

Sanok - terenem zjazdu górskiego

W czasie od 14 do 17 sierpnia br. w centralnym punkcie łańcucha gór w Beskidach środkowych w Sanoku, odbędzie się zjazd górski. Przewodnictwo komitetu organizacyjnego zjazdu górskiego w Sanoku objął p. Minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki i p. Wiceminister komunikacji inż. Bobkowski, jako wiceprzewodniczący.

Zjazd zgromadzi przedstawicieli wszystkich regjonów górskich i organizacyj pracujących na terenach górskich, celem wzajemnego poznania się i powzięcia uchwał w sprawie organizacji działalności i rozwoju stałej instytucji pod nazwą: „Związek Ziem Górskich”.

Jak się dowiaduje Agencja Wschód, z terenu górskiego województwa stanisławowskiego i lwowskiego wyjeżdżają delegacje góralskie, które zaprezentują na zjeździe w Sanoku stroje regjonalne, tańce, zwyczaje itp.

Półkolonje T. S. L.
dla 35 tysięcy dzieci
Celowa akcja na Ziemiach południowo-wschodnich

W letni poranek przebiegają drogą wiejską małe dzieci, gromadzą się w jednem miejscu w Domu Ludowym, szkole lub wiejskiej chacie, aby spędzić czas na zabawie, pożytecznej rozmówce, śpiewie, czy też innej godziwej rozrywce, idą na zajęcie do ośrodka, który nosi nazwę **półkolonja letnia.**

Któż te półkolonje zorganizował, kto zatroszczył się o to, aby dzieci wsiowe w czasie największego nasilenia pracy ich rodziców znalazły możliwy i kulturalny, a przedewszystkiem polski ośrodek w którym spędza **40 dni letnich.**

Jesteśmy na takiej półkolonji. — Rozpoczęła się 1-go lipca, trwać będzie do końca sierpnia.

Kierowniczka osoba młoda, uśmiechnięta z werwą pokazuje nam książkę administracyjną półkolonji. Już z pierwszego napisu na niej dowiadujemy się, że to jest **półkolonja Towarzystwa Szkoły Ludowej.** Przeglądamy książkę i z zadowoleniem stwierdzamy, że jest ona odzwierciedleniem tego, co się tu na tej półkolonji robiło do dnia dzisiejszego. Poza dziennikiem w którym notuje się wszystkie prace przeprowadzone znajdujemy w niej spis dzieci, dziennik dożywiania, książkę kasową itp.

Wszystko tu prowadzi się wzorowo, dzieci jest 38. Otrzymują dwurazowy posiłek — śniadanie, podwieczorek — pozatem zaś przebywają przez cały dzień pod opieką niestrudzonej kierowniczki. Widać jej wysiłki w zachowaniu się dzieci, widać, że troska jest, **aby dzieci nietylko nie były głodne, ale także aby były czyste, grzeczne i uprzejme.**

Ludność wiejska należycie docenia wartość półkolonji, to też bardzo chętnie posyła dzieci i przyczynia się materjalnie do powstania tychże.

W roku bieżącym jest już otwartych półkolonij 750 na terenie tylko 3-ch województw południowo-wschodnich. W tych 750 półkolonjach przebywa licząc bardzo skromnie około 27 tysięcy dzieci polskich. Dwadzieścia siedem tysięcy dziatwy polskiej korzysta z kulturalnej pomocy. Jest to rzecz bardzo duża, jeśli weźmie się pod uwagę, **że półkolonje organizuje Towarzystwo Szkoły Ludowej w wioskach słabiej stojących pod względem narodowym.**

27.000 dzieci pozostających pod wpływem polskiego społeczeństwa, żyjących przez 4—6 **tygodni w atmosferze polskiej, oto wynik żmudnej pracy Towarzystwa Szkoły Ludowej, które mimo, że jest organizacją kształcącą dorosłych zwróciło swe zainteresowania do najmłodszego pokolenia i na tem polu osiągnęło rezultaty bardzo dobre.**

Wystarczy przytoczyć kilka cyfr.

W roku 1933 półkolonij T. S. L. było 5. — W r. 1934 półkolonij T. S. L. było już 56. — W r. 1935 półkolonij T. S. L. było już 305. — W roku bieżącym ma Towarzystwo Szkoły Ludowej aż 750 półkolonij, 35.000 dzieci.

Licząc skromnie, że każda półkolonja kosztuje 180 zł. trzeba zatem na tę akcję 135.000 złotych — jest to ogromny wysiłek finansowy, na który T. S. L. żąda od społeczeństwa zawsze ofiarnego koniecznej pomocy. Datki na półkolonje prosimy wpłacać na R-k T. S. L. Warszawa czy Lwów P. K. O. Nr. konta 501.201.



Dzieciarnia używa w pełni swobody i słońca na półkolonjach letnich

Prezydent m. Lwowa dr. Ostrowski u p. Premjera

Prezydent m. Lwowa dr. Ostrowski przyjęty był przez Pana Premjera generała Sławoj-Składkowskiego w związku z aktualnemi sprawami miasta Lwowa. Konferencja dotyczyła zwłaszcza zagadnień oddłużeniowych miasta Lwowa.

Prezydent dr. Ostrowski odbył także konferencję z PP. Wiceministrami Kaweckim i Korsakiem i dyrektorem Departamentu Żbikowskim.

Złoża rudy manganowej w Małopolsce Wschodniej

Państwowy Instytut geologiczny rozpoczął poszukiwawcze roboty górnicze na pograniczu polsko-rumuńskiem na Huculszczyźnie nad Czeremoszem. Roboty te związane są z wynikiem prac ekspedycji naukowej Uniwersytetu lwowskiego pod kierownictwem profesora petrografji dr. Tokarskiego, która odkryła obfite złoża rudy manganowej. Prace przygotowawcze trwały czas dłuższy i połączone były z koniecznością przeprowadzenia analizy składników rudy. Plan robót prowadzonych obecnie w okolicy Kut nad Czeremoszem obejmuje wykonanie szeregu robót i wykopów orjentacyjnych.

W sferach gospodarczych, a także naukowych oczekiwane są rezultaty prac, które zadecydują czy powiat kosowski stanie się ośrodkiem przyszłego kopalnictwa manganowego.

Polsko-Ukraińskie Święto Morza w Niezwiskach

„Musimy Polskę dozbroić na Morzu" oto hasło dnia, wysuwające się na pierwszy plan. Rozumiejąc doniosłość i znaczenie tych słów, ludność gminy Niezwiska pow. Horodenka urządziła uroczysty obchód „Święta Morza". Utworzył się Komitet obywatelski, w skład którego weszli Polacy i Ukraińcy. — ci ostatni licznym udziałem podkreślili słowa posła U. N. D. O. p. Celewicza, że „silna Armja Polska leży też w interesie narodu ukraińskiego.

W sobotę wieczorem licznie zgromadzona ludność udała się nad bystre nurty Dniestru, gdzie urządziła starosłowiańskie puszczanie wianków na wodę. W niedzielę zostały odprawione uroczyste nabożeństwa na terenie całej gminy, podczas których księża zaznajomili wiernych z celami obchodu.

Zebrana ludność na brzegu rzeki Dniestru w odświętnych strojach, Związek Strzelecki z Niezwisk, Obertyna i Żywaczowa, młodzież polska i ukraińska zrzeszona w Kołach Młodzieży Wiejskiej i Przwsposobienia Rolniczego z Żywaczowa, Uniża, Łuki, Monasterka itd. wyruszyła pochodem z delegatami Zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej z Horodenki dyrektorem T. Krzyżanowskim, sekretarzem starostwa p. Lorencem i referentem wydziału pow. p. Goszuwatiukiem na czele, oraz orkiestrą Straży Ogniowej z Obertyna do budynku Związku Strzeleckiego, w sali którego odbyła się akademja.

Słowo wstępne wygłosił wójt p. Baczyński Michał, a Koło Młodzieży Wiejskiej z Żywaczowa pod reżyserją dyr. Bodnarczuka i p. Baczyńskiej Marji odśpiewało: „Rotę o morzu", Oczi radijut", „Wesoła marynarska wiara", uzomaicając plastycznemi ruchami: „Na fali" i „Z tycha Dnister wody nese". Po inscenizacji „Morze" odbyła się zabawa ludowa z tańcami.

Ta inicjatywa Zarządu gminy, mająca na celu zapoznanie szerokiej rzeszy z morzem, jego obroną i bogactwami jest godna naśladowania. Oby inne gminy i wioski poszły śladami Niezwisk.

Ważne sprawy gospodarcze Małopolski Wschodniej

Wiceminister skarbu p. Ferdynand Świtalski, bawiąc ostatnio we Lwowie odbył konferencję w Izbie przemysłowo-handlowej. W konferencji tej wzięli udział członkowie prezydjum oraz członkowie komisji podatkowej Izby, dyrektor Izby Skarbowej p. Greger i naczelnik wydziału p. Weinert.

Na konferencji przedstawiono panu wiceministrowi **szereg postulatów z dziedziny** spraw podatkowych i skarbowych. M. in. podniesiono konieczność gruntownej zmiany podatku przemysłowego, a w szczególności **system taryfy świadectw przemysłowych;** kwestję wydania autorytatywnego wyjaśnienia do art. 3, dekretu Prezyd. Rzeczypospotej o zmianie ustawy o **państwowym podatku przemysłowym** w tym sensie, aby operacje komisowe, dokonane po 15 stycznia br., a opierające się na umowach, zawartych przed tym terminem, wolne były od opłat stemplowych; sprawę **zwolnienia eksportu pośredniego drzewa materjałowego** od podatku przemysłowego od obrotu; kwestję **zniesienia podatku przemysłowego od obrotu przy eksporcie drewna okrągłego;** sprawę wymierzania podatku przemysłowego **przy transakcjach drzewnych na podstawie ceny towaru franco wagon stacja załadowcza bez doliczania kosztów transportu; sprawę liberalniejszego traktowania próśb paszportowych;** kwestję zmiany przepisu § 47 ust. 1. projektu rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państwowym podatku przemysłowym w odniesieniu do niektórych gałęzi przemysłu; sprawę odroczenia na lat 3 przepisu **o wyjęciu z pod ochrony lokatorów lokali przedsiębiorstw handlowych;** sprawę zniesienia tzw. patentów akcyzowych od przerobu spirytusu; kwestję obniżenia stawki podatku przemysłowego od obrotu dla przedsiębiorstw restauracyjnych oraz obniżenie stawki podatku lokatorskiego dla przedsiębiorstw hotelowych; kwestję cofnięcie okólnika jednej z Izb Skarbowych w sprawie nieuznawania w pewnych wypadkach transakcji giełdowych, a w końcu niektóre kwestje, dotyczące podatku od nieruchomości.

Wiceminister skarbu udzielił w poruszonych kwestjach szeregu wyjaśnień, zapewniając, że przedsięweźmie kroki w kierunku realizacji niektórych postulatów, co do innych zaś obiecał, że poczyni starania w sprawie merytorycznego ich rozpatrzenia przez ministra skarbu.

Obóz techników warszawskich na Huculszczyźnie

Pod Kosowem przebywa obecnie obóz studentów Politechniki warszawskiej, przybyłych celem odbycia ćwiczeń naukowych pod kierunkiem profesora tej uczelni, b. premjera Ponikowskiego.

Inwestycje w powiecie kosowskim

Z Kosowa donoszą:

Na rozpoczęte już inwestycje, ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb szkolnictwa i higjeny, preliminuje się około 156.000 zł.

W toku jest budowa chłodni i wytwórni lodu kosztem 40.000 zł. Ponadto rozszerza się hale targowe Kosowa dla pomieszczenia straganiarzy. Sumptem około 56.000 zł., powstanie w mieście Ośrodek Zdrowia, a w powiecie wybuduje się szereg mostów.

Z pośród projektowanych inwestycyj 12.000 zł. przeznaczono, na budowę plaży nad Czeremoszem w Kutach, a 22.000 zł. na budowę nowej hali targowej w Kutach.

Dla Kosowa przewiduje się budowę nowego gmachu na szkołę żeńską kosztem 60.000 zł.

Projekt inwestycyjny przewiduje pozycję: pokrycie potoku Monasterczyk w obrębie Kosowa na przestrzeni 350 m. Przy budującym się już Ośrodku Zdrowia przewiduje się budowę łaźni wraz z kąpielami solankowemi. Ogółem suma projektowanych inwestycyj w powiecie kosowskim wynosi około 216.000 zł.

—o—

Dlaczego? Niechlujstwo nad Sanem

Z Przemyśla donoszą: Niebywałe upały wzmogły niebywałe frekwencję gości kąpielowych, szukających obrony przed skwarem w nurtach Sanu. Kąpiele należą jednak do dość trudnych przyjemności. Łazienkarstwo mocno szwankuje. Dobrze by było, aby zarząd miejski zajął się urządzeniem kabin i plaży. Takie przedsiębiorstwo mogłoby w sezonie stać się źródłem poważniejszego dochodowem.

Równocześnie „Wiadomości Przemyskie" piszą:

Przemyśl rości sobie pretensje zaliczania go w poczet miejscowości o zachodnio-europejskiej kulturze. Tymczasem ze smutkiem stwierdzić musimy, niedający się zresztą zaprzeczyć fakt barbaryzacji i niechlujstwa. Wystarczy przejść się nad San, by przekonać się o prawdziwości słów naszych. Mnóstwo papierów i odpadków różnego rodzaju zawala przestrzeń począwszy od mostu kolejowego aż po Ostrów. Czy naprawdę niema nikogo ktoby zajął się sprawą porządku i czystości, może fizykat miejski, czy poprostu policja miejska. Dalej tego stanu rzeczy tolerować nie można!

CENY PRENUMERATY wraz z przesyłką pocztową: miesięczna zł. 0.60, kwartalna zł. 1.80, półroczna zł. 3.60. — Konto P. K. O. — 506.350.
CENY OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz milimetrowy przez szerokość jednej szpalty (70 mm.) na pierwszej stronie 60 groszy, na dalszych stronach 40 groszy
Cała pierwsza strona — 1.000 zł., następne strony 650 zł. Zastrzeżone miejsce 50% drożej.

Redaktor: St. Zachariasiewicz. Drukarnia Ekonomja, Lwów, Kopernika 18 Wydawca: Prasowa Agencja Informacyjna Wschód.